Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 239.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 19 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
16	6"	27" 8''' 49	−0. 61.	84	Północny	słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	8, 01	÷ 6 23	15	Południowy	,,	Pogoda	
	10	8, 03	÷ 1. 22	26	Wschodni	,,	,,	
17	6"	27" 8''' 08	÷ 1. 5 1.	78	Zachodni	słaby	Pogoda	
	2	7 46	÷ 9. 8 3.	74	PPn. Zachodni	,,	,,	
	10	7. 82	÷ 5 0 2.	77	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dnia 14 Października r. b. odbyło się posiedzenie Wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego pod prezydencyą *JW. Józefa Brodowicza* jako C.K. Komissarza Instytutów Naukowych Miasta Krakowa i Jego Okręgu, tegorocznego Rektora Uniwersytetu, a to w celu wprowadzenia zamianowanych przez Wysoką C. K. Komissyą Edukacyjną Zastępców Professorów Wydziału prawnego do ich katedr, na którém to posiedzeniu, *Felix Słotwiński* na urzędzie Dziekana Wydziału prawnego potwierdzony, zabrał głos w języku łacińskim w téj treści: Wysoka C. K. Kommissya Edukacyjna Nadworna wykonywając Najwyższą Wolą Jego Cesarsko Królewskiej Mości podzieliła kurs nauk prawniczo-politycznych na *cztery lata*, z tém dołożeniem, aby co do podziału przedmiotów, sposobu dawania tychże i liczby godzin, stósowano się do porządku postanowionego w C. K. Uniwersytecie Lwowskim, aby więc *Prawo Natury* i *Kryminalne*, *Prawo rzymskie i kościelne*, *kodex cywilny austryacki*, *postępowanie cywilne sądowe* i *zasądowe*, dawano w *języku łacińskim*, resztę zaś przedmiotów w języku niemieckim, wyjąwszy *kodex cywilny* i *kodex postępowania sądowego francuzkiego*, które przedmioty w języku polskim dawane być mają.

Taż sama C. K. Kommissya Edukacyjna Nadworna oświadczyła: aby owi uczniowie, którzy kurs nauk prawnych w Uniwersytecie tutejszym rozpoczęli, słuchali dodatkowo wszystkich nowo zaprowadzonych przedmiotów, jeżeli do posług publicznych ukwalifikować się zechcą, że więc z przedmiotów dotąd słuchanych jedynie prawo Natury, prawo kryminalne, i Statystyka ogólna policzoną im być może.— Życzyć przeto należy, aby mający się ubiegać o urzędy publiczne w linii sądowéj, lub administracyjnéj uczęszczali na przedmioty wysokiem postanowieniem wskazane, a tym sposobem jak najrychléj dostąpili celu pilności, postępu i prac swoich.

Gdy z Professorów publicznych zwyczajnych Wydziału prawnego Uniwersytetu naszego dwaj mężowie *JW. Adam Krzyżanowski O. P. D. czterdziestoletni Prawa cywilnego i wexlowego Professor*, wysłużony Nestor prawników Szkoły krakowskiéj, poprzedni Uniwersytetu Jagiellońskiego *Rector Magnificus*, tudzież *W. Ferdynand Kojsiewicz O. P. D. Prawa natury i Umiejętności politycznych zasłużony Professor* przeszli na stan pensyonowanych; już zaś *W. Wawrzeniec Soświński O. P. D.* dotychczasowy professor publiczny zwyczajny prawa karnego, postępowania sądowego, cywilnego i Ustawodawstwa politycznego krajowego do katedry kodexu cywilnego, i postępowania sądowego francuzkiego powołanym został, dla tego C. K. Kommissya Edukacyjna Nadworna, powodowana troskliwością, aby bieg nauk prawniczo politycznych w Wydziale prawnym żadnéj nie uległ przerwie, wysokiem swem rozporządzeniem oznajmiła, iż na Zastępców katedr w Wydziale prawnym nowo uorganizowanym, zamianowała osoby następne:

1. Do katedry *Encyklopedyi prawa*, *Statystyki teoretycznéj*, *Statystyki państw Europejskich*, *Statystyki Cesarstwa Austryackiego*, *prawa publicznego Austryackiego* i *kameralistyki* (które to przedmioty w języku niemieckim w *drugim kursie* Wydziału prawnego dawane być mają) *W. O. P. D. Franciszka Makowiczkę.*

2. Do katedry *dawnego prawa polskiego w trzecim kursie. Stylu* zaś *urzędowego, normy jurisdykcyjnéj, manipulacyi*, *kodexu postępowania cywilnego sądowego i zasądo-*

wego, porządku wydalnego wedle C. K. przepisów w *czwartym kursie* w języku łacińskim, oraz *prawa handlowego i wexlowego w trzecim kursie* w języku niemieckim wykładać się winnych. *W. O. P. D. Ignacego Hammera.*

3. Do katedry *prawa rzymskiego* i *prawa kościelnego* wedle ustaw C. K. Austryackich i dekretaliów w *kursie drugim* dawać się winnych w języku łacińskim *W. O. P. D. Józefa Alexandra Helfert*
4. Do katedry *Umiejętności politycznych Ustawodastwa politycznego Austryackiego*, w *kursie czwartym* w języku niemieckim tłomaczonemi być mających *W. O. P. D. Eberharda Jonak.*
5. Do katedry *prawa cywilnego austryackiego* w *kursie trzecim* w języku łacińskim wykładać się mającego *W. O. P. D Wojciecha Teodora Michel*, których to Mężów zaufaniem wysokiéj C. K. Kommissyi Edukacyjnéj Nadwornéj zaszczyconych, witamy w murach Uniwersytetu tutejszego, z należnem uszanowaniem, pełni nadziei, że Wydział prawny, powiększony co do liczby Nauk, wsparty pomocą Mężów uczonych dostarczać będzie Rządowi Cesarskiemu zdatnych Mężów do sprawowania urzędów cywilnych i administracyjnych, i że cieszyć się będzie z nadgrody przeznaczonéj pracowitości i uzdatnieniu uczniów powołać się mających w swym czasie do posług publicznych; równie jak już pocieszaliśmy się i pocieszamy z zebranych w tym względzie owoców owych Mężów, których imiona jaśnieją nietylko przy władzach tutejszo-krajowych, ale zarazem i w wyższych Magistraturach Królestwa Polskiego.

W dalszym porządku pominąć nie mogę, iż wysokiem rozporządzeniem polecono mi, abym z katedry prawa Rzymskiego i kościelnego, która mi postanowieniem *kommissyi reorganizacyjnej od Trzech Najjaśniejszych Dworów* Uniwersytet Jagielloński wówczas protegujących r. 1833 konferowaną została, powrócił do katedry Prawa Natury, którą to umiejętność przez lat 22 ciągle od r. 1811 aż do r. 1833 publicznie wykładałem. Włożonym jest także na mnie obowiązek, abym w wykładzie prawa Natury prywatnego trzymał się dzieła *Franciszka Zeillera*, którego jeszcze w r. 1812 za przewodnika w tym przedmiocie obrałem, a dzieło Jego jeszcze w r. 1813 z języka niemieckiego na polski przełożyłem, a przeto już z tego powodu do katedry téj umiejętności chętnie wracam, powrót ten jest mi tém przyjemniejszy, że jeszcze przed *dwudziestu laty* walczyłem za zasady téj umiejętności, broniąc tym sposobem nietylko mojéj, ale i Nestora téj nauki sławy od wszelkich zarzutów, który to pojedynek literacki w r. 1830 na widok publiczny pod tytułem „*Vindiciae juris Naturae* wydałem, a to dla tego, aby rozum ludzki nie zabłąkał się w chaosowym labiryncie wyobrażeń o *Prawie Moralności* i *Religii chrześciońskiéj*, a uspiony marą jakiegoś dziwotwornego prawa Natury, przez wiek jeden lub dłużéj nie zostawał w letargu.

Posłuszny przeto wysokiemu Rozporządzeniu wykładać będę *Prawo Natury prywatne* wedle *Zeillera*, a *Prawo publiczne (Rządowe i Narodów)* wedle *Martyniego* zwłaszcza, że wedle jego zasad jeszcze w r. 1815 dzieło pod tytułem: *Prawo Rządowe naturalne*, a w roku 1822 dzieło pod tytułem: *prawo Narodów naturalne* w języku polskim wydałem.

Włożonym jest wprawdzie na mnie nowy obowiązek dawania prawa kryminalnego w tym wieku w którym po wysłużonych latach, już używaćbym mógł, odpoczynku, lecz idąc za przykładem dawnych Professorów Akademii przywiązanych do téj zasady „*Professoris esse in cathedra mori*„ resztę sił moich poświęcę, abym i w owem najobszerniejszem polu umiejętności prawniczych położył zasługę w zawodzie mego powołania. Bogdajby prace nasze i najszczersze chęci, dla dobra Młodzieży Akademickiéj, a zarazem przyłożenia się do wzrostu sławy téj Starodawnéj Akademii najpożądańszym uwieńczone zostały skutkiem! Oby ta Akademia a mianowicie Wydział Prawny, wsparty pomocą uczonych Mężów, ciągle posuwał się do wyższéj swietności, a tym sposobem doszedł do tego stopnia udoskonalenia, do którego wszystkie Uniwersytety i Towarzystwa uczone dążyć powinny.

Po któréj to przemowie *W. Franciszek Makowiczka O. P. D.* jako jeden z Zastępców Professorów nowo mianowanych w głosie odpowiednim, w imieniu swém i kollegów, wynurzył podziękowanie za dopełnienie aktu wprowadzenia ich w grono Wydziału prawnego przedstawienie Zgromadzeniu uczonych Mężów i Audytorom Uniwersytetu zwracając uwagę, jak wielki jest zaszczyt professora powołanego do publicznego dawania umiejętności prawniczo - politycznych w Uniwersytecie, a mianowicie tutejszym, któremu głęboka nauka i gorliwość uczonych mężów zjednała sławę, a która będzie najdzielniejszym dla nich bodzcem do łożenia wszelkich sił, aby się stali godnymi tego zaszczytu i utrzymania sławy Uniwersytetu Jagiellońskiego przez tyle wieków już rozszerzonéj, wzywając zarazem pomocy całego Uniwersytetu, a mianowicie Członków Wydziału prawnego, niewątpiąc bynajmniéj, że zacna młodzież Akademicka, pilnością i wytrwałością swoją do osiągnienia tak pożądanego celu przykładać się będzie. Po czem J. W. C. K. Komissarz Rządowy Jnstytutów Naukowych, a zarazem jako *Rector Magnificus* życzył tak nowo wprowadzonym Członkom jako też i całemu Wydziałowi prawnemu, aby w pożądanym przez siebie celu szczęśliwie postępował, w którym to porządku akt uroczystego wprowadzenia zamianowanych Zastępców do przeznaczonych im katedr dopełnionym został.

Sławny Bosco daje pierwsze widowisko swoich sztuk magicznych, — czarujących cudną zręcznością i figlarnością swoją, w piątek dnia 22 b. m.

Na benefis państwa Brue w zeszły czwartek, publiczność niemniéj liczniéj zebrała się jak w niedzielę, z uniesieniem i nieustającemi oklaskami przyjmowała divertissement baletowe układu pana Brue pod nazwą: *Bal maskowy.*—Pani Brue ośm razy była przywołaną — Przedwczoraj, na żądanie głośne Publiczności objawione we czwartek, państwo Brue, zatrzymawszy się jeszcze, występowali po raz ostatni w powtórnem *Weselu Krakowskiem* i *Balu maskowym* — i Publiczność pożegnała ich z najwyższem uniesieniem, zachęcając do odwiedzenia znowu kiedy sceny krakowskiéj.—

Dziś nowa komedya bardzo zabawna: *Majster i czeladnik* Korzeniowskiego, — i *Dzieci żołnierskie.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 5 *Października.* —

Przedwczesna zima coraz się zbliżająca jest dziś najważniejszym przedmiotem powszechnéj rozmowy. Zima zwarzyła wszystkie ogrodowizny, przezco niezmierne zrządziła szkody; śnieg na pół łokcia wysoki zasypał wszystko, pod którego ciężarem gałęzie drzew się łamią a na ulicach obok powozów widać sanki się uwijające.

— *Paryż* 12 *Października.* —

Z Oranu pod d. 25 września nadeszłe wiadomości donoszą że marokańska korweta po kilkodniowém ściganiu zabrała felukę pod flagą turecką, która z Gibraltaru płynęła i dla Abd-el-Kadera broń i amunicyą wiozła. Pomimo reklamacyi dowódcy statek odprowadzono do Nabat, gdzie decyzyi cesarza oczekiwać musi.

W departamencie des Pas de Calais w gminie Audrick dopuścił się cieśla Govard w Norkerque zbrodni usiłowanego morderstwa na swojéj kochance, w któréj się namiętnie rozmiłował, ale dla tego że był żonaty i ojcem dzieci, dziewczyna nie chciała mu być wzajemną. Powziął więc myśl odebrać jéj i sobie życie: w tym celu nabił dwa pistolety i zaczaił się na nią, gdy szła do kościoła; ale dziewczyna widząc z przerażeniem niebezpieczeństwo życia, zaczęła wołać o ratunek, rodziców niedaleko mieszkających, nim jednak zdołano przyjść jéj w pomoc, morderca przestrzelił jéj szyję a siebie ranił w udo, tak że go na noszach do miejscowego sędziego przyniesiono celem natychmiastowego śledztwa. Ofiara jego zbrodniczego czynu zostaje w niebezpieczeństwie życia.

W Algieryi a mianowicie w Algierze, Bonie, Oranie, Bużyi i Konstantynie mają być pozaprowadzane obserwatorya dla uważania klimatu afrykańskiego, zkąd ważnych rezultatów oczekują.

Rada kolonialna wyspy Martinique oświadczyła się przeciw bezpośredniéj, emancypacyi niewolników, spodziewając się od rządu wynadgrodzenia za zrzeczenie się praw do nich nabytych.

W Paryżu ma być za zezwoleniem uniwersytetu zaprowadzone gimnazyum niemieckie.

Xiążę Glücksberg ma być wyniesiony na godność para Francyi.

Marszałek Molitor objął urząd gubernatora domu Inwalidów.

Z Bolonii do Paryża w celu zakupienia broni dla gwardyi narodowéj przysłany pełnomocnik p. Enea Bignami umieścił w *Journal des Débats* list dziękczynny dla ministerstwa francuzkiego, które mu okazało gorliwość w dostarczeniu dobréj broni dla Bolończyków. P. Guizot poparł najchętniéj jego usiłowania w ministerstwie wojny.

Renty francuzkie nie mogą się dotąd podnieść dla ciągłych bankructw angielskich; tylko papiery pożyczki rzymskiéj podniosły się o $\frac{1}{2}$%.

Rozmaitości.

Xiążęta hiszpańscy i Cesarz Napoleon w Bayonnie (*roku* 1808.)

(Ciąg dalszy.)

„.........Wasza królewska wysokość znasz teraz myśl moją. Widzisz że się waham między różnemi ideami które ustalić potrzeba. Może być pewnym, że w każdym razie, tak się względem niego zachowam jak względem króla ojca jego. Niechaj wierzy, że pragnę wszystko pogodzić i znaleźć sposobność dania mu dowodów mojéj życzliwości i prawdziwego poważania."

„Przy tem, mój bracie, proszę Boga aby cię miał w swéj świętej i łaskawéj opiece."

„Bajonna, 16 kwietnia 1808."

„Napoleon."

List ten przedstawiał dziwną mieszaninę zręczności i szostkości; zawierał wyrażenia przykre i twarde, insynuacye tak bodące, że zdawało się jakoby Napoleon, którego ognisty charakter brzydził się podstępném oszukiwaniem, chciał niejako ostrzedz Ferdynanda o grożącém mu niebezpieczeństwie. Ulegał on jakoby dwom sprzecznym popędom; własnego sumienia, które zdawało się mówić młodemu xięciu:—Drżyj, strzeż się stąpić na ziemię Francuzką; uciekaj dopóki czas jeszcze; potém zaś podszeptom i fortelom polityki która usiłowała wciągnąć ofiarę w fatalną łapkę. Lecz kanonik Escoiquitz, zawsze pod urokiem zostający, zwrócił tylko uwagę na łaskawą i przyjazną stronę listu cesarskiego, i był zdania, że xiążę bezzwłocznie winien jechać do Bajonny. Pomimo téj rady, Ferdynand wachał się jeszcze, dziwił się i

smucił że cesarz nie dawał mu w liście swoim tytułu Królewskiéj Mości. Jenerał Savary jeszcze raz starał się go uspokoić: powiedział że władca jego nie mógł go tytułować inaczéj jak królewską wysokością, boć go przecież jeszcze nie uznał; że było więcéj punktów ważniejszych, o które wypadało się naradzić, niżeli pomieniony, lecz że po urządzeniu tych punktów, Napoleon wahać się nie będzie zwać go Królewską Mością.

Te słowa zdecydowały nareszcie xięcia, wydał rozkaz do wyjazdu. Na widok pojazdów unieść mających króla, lud, nagle poczuł niespokojność, trwogę niewypowiedzianą. Zgiełk okropny powstaje, tłumy cisną się koło powozów. Nagle człowiek jakiś z dziką twarzą przyskakuje, i obcina sierpem zaprząg mułów. Lud przyklaskuje i zagorzałe wydaje okrzyki; lecz Ferdynand postanowił już jechać: kazał więc napowrót przyprządz muły, rzucił się w powóz, nie bez wielkiego niepokoju, i ruszył ku Francyi, gdzie zamiast sprzymierzeńca i przyjaciela, miał zastać wroga, wygnanie i więzienie.

Xiażę przybył do Bajonny 20 kwietnia, o godzinie dziesiątéj z rana. Cesarz mieszkał w zamku Marac, leżącym w bliskości miasta. Mówią, że kiedy mu doniesiono o zbliżaniu się Ferdynanda, nie mógł powściągnąć się i zawołał: Jakto! przyjeżdża; to być nie może!" Natychmiast siadł na konia i pojechał go odwiedzić. Dwaj xiążęta uściskali się z oznakami najszczerszéj serdeczności. Po krótkiéj bardzo wizycie, cesarz wrócił do zamku Marac i posłał prosić na obiad Ferdynanda, brata jego don Carlosa i cały ich orszak. O godzinie szóstéj powozy cesarskie po xiążąt zajechały. W chwili ich powrotu na dziedziniec zamkowy, Napoleon wyszedł z pokojów, sam przymował Ferdynanda przy wysiadaniu z powozu, wziął go za rękę i poprowadził do sali.--Etykieta takie wysokie względy nakazywała tylko względem koronowanéj głowy. Napoiły one radością Ferdynanda, który upatrywał w tém wskazówkę że go cesarz uzna, lecz podczas obiadu, Napoleon z wyszukaną dworskością traktując xięcia, unikał przecież wyraźnie sposobności wymienienia jego tytułu. Jednakże Ferdynand i brat jego don Carlos, wyjechali z zamku Marac, promieniejący i pełni nadziei. Krótkie być miało ich omamienie.

Cesarz zatrzymał u siebie kanonika Escoiquitz. Skoro xiążęta odjechali, poprowadził go do swojego gabinetu i miał z nim ową sławną rozmowę, któréj opis, przez kanonika wydany, jest jednym z najciekawszych dokumentów historycznych tego wieku. Napoleon zaczął oświadczeniem, że musi koniecznie zajmować się losem króla Karola IVgo, który żądał jego opieki, że abdykacya tego xięcia przymusową była, i że nie uzna Ferdynanda królem, aż skoro jego ojciec dobrowolnie ponowi abdykacyę na rzecz syna; potém, jakby go udawanie zmęczyło, odsunął wszystkie zasłony, i powiedział że interes jego państwa wymaga ażeby dom Burboński, nieprzebłagany wróg jego domu, ustąpił z tronu hiszpańskiego. „Nowa dynastya nada dobrą organizacyę, ustawy, a przez ścisłe związki z Francyą, zasłoni Hiszpanię od wszystkiego coby przedsiębrać chciało jedyne mocarstwo szkodzić jéj mogące. Karol IVty, przekonany że infanie nie mogliby rządzić w tych ciężkich czasach, gotów jest odstąpić mu wszystkie swoje i swéj rodziny prawa; ale cesarz poważał Ferdynanda, który z ufnością przybył odwiedzić do w Bajonnie; chciał więc tę sprawę z nim ułożyć, i wynadgrodzić go ile możności, równie jak jego braci, za to co mu polityka nakazuje odjąć im w Hiszpanii. Zaproponuj więc odemnie Ferdynandowi, dodał, aby się zrzekł wszystkich praw swoich do korony hiszpańskiéj, i przyjął w zamian Etruryę z tytułem króla i zupełną niezależnością dla niego i jego męzkich potomków na wieczne czasy. Powiedz, że mu odliczyć każę jako czystą darowiznę, na osiedliny, roczny dochód z tego państwa Etruryi. Skoro traktat w tym względzie podpisanym zostanie, dam mu siostrzenicę moją za żonę, by go zapewnić o całéj życzliwości mojéj. Jeżeli xiążę uczyni to czego pragnę, Hiszpania nietykalnie zachowe swoje terrytorium, prawa, religiję i zwyczaje. Taki jest cały mój system; dla siebie nie chcę, jednéj nawet wioski. Jeżeli zaś to wszystko nie spodoba się waszemu xięciu, wolno mu będzie powrócić, skoro oznaczymy termin jego powrotu i epokę w któréj mają być rozpoczęte kroki nieprzyjacielskie."

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 *do dnia* 18 *Października.*

Lewkowicz, Krasuski Anton ob., Passakas Teodor, Sławińska Małgorzata, Zirkel Emilia, Komorowski Henryk ob., z Galicyi;--Kamiński Józef, Kotowski Erazm, Burkowski Leopold, Milewski Walenty, Warzycka Anna, Koszycka Maryanna, z Polski; -- Poll von Pollenburg Wincenty, Poglies Teressa, Pappe, Nikorowicz Karol ob., Poniński Artur hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Zirkel Emilia, Komorowski Henryk, Privitzer, do Galicyi; -- Chabelski Józef, do Polski; -- Potocki Maurycy hr., Radziwoński Jan, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, zwierciadła, zegar ścienny, różne naczynia, szklane, porcelanowe, żelazne, oraz inne sprzęty domowe, będą dnia 22 Października r. b. o godzinie 10 z rana, w pałacu, w Rynku miasta Krakowa pod Nrem 358 stojącym przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 16 Października 1847 r.

***Dziarkowski* C. K. K. S.**